

PROBLEMATYKA SUMIENIA W PSYCHOLOGII RELIGII

Wstęp

„W gruncie rzeczy sumienie jest zjawiskiem wcale prozaicznym, nie mającym w sobie nic z owej wielkości, jaką mu powszechnie przypisywały religia, filozofia i sztuka”¹ – z tymi słowami, wypowiedzianymi przed stu laty przez Fryderyka Nietzschego, w żaden sposób nie mogę się zgodzić. Bowiem kwestia sumienia należy – według mnie – do istotnych elementów refleksji filozoficznej, teologicznej i psychologicznej. Problematyka ta od dawna była obecna w dyskusjach nt. człowieka, religii, społeczeństw. Dzieje się tak nie bez powodu, gdyż rozumienie tego pojęcia pozwala lepiej odkryć tajemnicę człowieka, jego wewnętrzny świat decyzji, życiowych wartości, a także postępowania. W odniesieniu do życia religijnego człowieka pełni ważką rolę jako najtajniejsze „sanktuarium, w którym głos Boga rozbrzmiewa”². Często mówi się o kimś, że jest „człowiekiem sumienia”, przed spowiedzią robimy „rachunek sumienia”, a gdy zachowamy się wbrew „nakazowi sumienia” mamy „wyrzuty sumienia”, „gryzie nas sumienie”. Czy więc owo „sumienie” jest? W poniższej pracy chciałbym na początku podjąć próbę sprecyzowania tego terminu, później zastanowić się nad tym, w jaki sposób dochodzi do jego kształtowania się w człowieku, a następnie jakie są typowe zaburzenia sumienia. Zagadnienie poruszone w niniejszej pracy z jednej strony jest dość wąskie, z racji zawężenia do obszaru psychologii, a zarazem na tyle obszerne, iż z pewnością nie wyczerpie tego tematu. Mam nadzieję, iż poniższa praca w przystępny sposób przybliży ten niezwykle ważny problem.

¹ A. Menger, *Nowa nauka o moralności*, Lwów 1907, s.23, cytat za: W. Szewczuk, *Sumienie – studium psychologiczne*, Wyd. „Książka i Wiedza”, Warszawa 1988, s. 206-7.

² Jan Paweł II, *Audienceja dla Polaków w czasie Świętego Roku Jubileuszu Odkupienia*, cytat za: Ks. S.Kisiel, *Problem sumienia*, w: *Roczniki teologiczno-kanoniczne*, tom XXXII, zeszyt 3, s. 53, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 1985.

Czym jest sumienie?

Głos Boga, wewnętrzny strażnik, sędzia, kompas – każde z tych określeń pokazuje, jak intuicyjnie łatwo jest nam określić to, czym jest sumienie. Niezależnie od religijności, przyjętego światopoglądu, kręgu kulturowego czy wykształcenia, każdy człowiek kieruje się jakimś światem wartości. Niekiedy nasze działania i decyzje pozostają w sprzeczności do zasad moralnych, które akceptujemy. Pojawiają się wtedy różne reakcje: poczucie winy, świadomość uczynienia czegoś, co nie powinno się zdarzyć, negatywna ocena siebie oraz potrzeba odzyskania utraconego poczucia własnej wartości³. To wskazuje, iż w ludzkiej psychice istnieje jakaś struktura odnosząca się do naszego postępowania. Przez wieki traktowano ją jakby miała własne istnienie, była czymś odrębnym. Z pewnością nikt nie ma wrodzonej zdolności do odróżniania dobra i zła, nie ma genetycznie ukształtowanego sumienia. W psychologii traktuje się je jako element struktury psychicznej człowieka. Byłoby więc ono – od strony statycznej (za Z. Chlewińskim) – częścią osobowości, którą „konstytuują ściśle ze sobą sprzężone komponenty: system pojęć moralnych (np. pojęcie sprawiedliwości, prawdomówności itp.), system norm moralnych (np. naczelna zasada wyrażająca się w sądzie: dobro należy czynić, zła – unikać) oraz towarzyszące im specyficznego rodzaju uczucia zwane moralnymi (np. wyrzuty sumienia, satysfakcja moralna ze zrealizowanego dobra)”⁴. Od strony dynamicznej sumienie to procesor, dzięki któremu człowiek w oparciu o własną sytuację i zasady moralne tworzy wartościująco-imperatywny sąd o podjętym działaniu⁵. Dotyczy to dwóch rodzajów sytuacji: przed decyzją i po niej. W obu przypadkach sumienie spełnia dwie funkcje: określa to, jak powinien postąpić człowiek oraz ostrzega (przed działaniem) bądź wydaje ocenę postępowania w postaci kary (poczucia winy) lub nagrody (poczucie satysfakcji). Można więc stwierdzić, że zawierają się w nim postawy, według których podmiot ocenia swoje zachowanie w odniesieniu do uwewnętrznionych norm i wartości moralnych, a także system kontroli wskazujący na to, czy nasz czyn jest dobry czy zły. Bierze się tu pod uwagę zasady etyczne w

³ por. W. Szewczuk, dz. cyt., s. 206.

⁴ Z. Chlewiński, *Dojrzałość, osobowość, sumienie, religijność*, Wyd. „W drodze”, Poznań 1991, s. 40.

⁵ por. tamże, s. 41.

relacji jednostki do samej siebie, w jej odniesieniu do społeczeństwa i najbliższego otoczenia. Jest więc ono ostateczną normą moralną rozumianą subiektywnie, tzn. że może się pomylić. W przypadku zdeformowanego sumienia czyn zły obiektywnie, może być oceniony przez jednostkę pozytywnie, gdyż był zgodny z jej systemem wartości. Z tego powodu istotną kwestią jest to, czy funkcjonuje ono w sposób prawidłowy, dojrzały.

Sumienie jest względnie autonomiczną strukturą, tzn. wolną od różnych potrzeb organizmu czy wpływów środowiska. Źródłem tego jest fakt, iż człowiek kieruje własnym życiem wedle uznawanych przez siebie norm moralnych. Mimo to jest stosunkowo niezmiennie i stabilne⁶, a więc utrwalone w dzieciństwie zasady postępowania mają wpływ na zachowania osoby dorosłej.

Kształtowanie się sumienia dojrzałego

„Gdy byliśmy dziećmi, rodzice oddali nas wychowawcy, który stale baczył, byśmy nie czynili złego; kiedy już staliśmy się mężczyznami, Bóg przekazał nam sumieniu, które mamy wrodzone, by nas strzegło”⁷. Na ile aktualne są te słowa? Jak wspomniałem wcześniej, dzisiaj uznaje się powszechnie, że sumienie nie jest genetycznie dziedziczną strukturą, daną nam od urodzenia. W teologii nadal mówi się jednak o tym, że mamy je dane od Boga, jako Jego wewnętrzny głos. Sądzę jednak, że chodzi tu raczej o ogólną intuicję („czyń dobrze, zła unikaj”), niż faktycznie uformowaną władzę przekazaną każdemu. Nie ma więc sprzeczności pomiędzy ujęciem teologicznym a twierdzeniem psychologii, że sumienie podlega takim samym prawom rozwoju jak inne elementy osobowości. Bowiem szczegółowe wybory moralne, dokonywane w oparciu o sumienie, leżą w obrębie wolności pojedynczych osób. W toku rozwoju człowieka może ulec ono deformacji, dlatego kluczowe jest właściwe jego ukształtowanie, które rozpoczyna się od początku zaistnienia dziecka. Związane jest z ogólnie rozumianym procesem wychowywania, przekazywania wartości i norm moralnych, których zinternalizowanie pozwala na osiągnięcie dojrzałości. Znakiem dobrze uformowanego sumienia jest także

⁶ por. tamże.

⁷ Epiktet, *Encheiridion*, cytat za: W. Szewczuk, dz. cyt., s. 204.

osiągnięcie autonomii w swoich decyzjach moralnych. Oznacza to, że im bardziej jednostka będzie wolna od wpływów osób czy wzorców kulturowych, uznających odmienne niż ona normy moralne, tym bardziej będzie dojrzała. Sam rozwój nie przebiega w sposób liniowy, jak np. rozwój fizyczny, ale dokonuje się w uogólnionych etapach. Możliwa jest bowiem pominięcie niektórych faz pośrednich lub cofnięcie się pod względem moralnym.

W przypadku dziecka, które nie ma uwewnętrznionych norm właściwego postępowania, istotną rolę odgrywa zachowanie rodziców, które obserwuje. Szybko uczy się, dzięki ich reakcjom na jego działanie, które postępowanie zasługuje na aprobatę, a które nie. Na zasadzie skojarzeń łączy swoje zachowania z sytuacją nagradzania lub karania. Pierwszą fazę kształtowania się sumienia nazywa się „sumieniem zwyczajowym”⁸. Chociaż dziecko ma trudności z realizacją niektórych norm, to potrafi je werbalizować. W wieku ok. 5 lat zauważa się wzrost ilości zachowań pozytywnych, dzięki przyswojeniu sobie pojęć moralnych⁹, a będąc w przedszkolu uwrażliwia się na zasady moralne innych grup niż rodzina. Kiedy rozpoczyna naukę, rozwija umiejętność zrozumienia, jak powinno się postąpić, z uwzględnieniem potrzeb innych ludzi, także w szerszym kontekście społeczeństwa. Aby ukształtować dojrzałe sumienie dziecka, nie wystarczy przekazywanie wskazówek nt. odpowiedniego zachowania. Ogromne znaczenie ma funkcjonowanie rodziny, przede wszystkim świadome motywowanie dziecka do postępowania według zasad moralnych. Dokonuje się to poprzez uczenie się, naśladowanie tego, jak postępują osoby znaczące (identyfikacja). Im większym autorytetem w oczach dziecka jest dana osoba (rodzic, dziadek lub babcia), tym bardziej odciska się jej system wartości, sposób działania i reagowania na tym dziecku. Znaczenia nabiera stałość i jednolitość zachowań, mających na celu ukształtowanie sumienia – wyjaśnianie pozytywne i pogładowe, wskazywanie na skutki danego postępowania¹⁰, itp.. To wszystko powinno odbywać się w klimacie bezpieczeństwa i całkowitej akceptacji dziecka. Stosowanie kar, odmawianie miłości, wymuszanie czy

⁸ S. Birngruber, *Podstawowe struktury sumienia i jego kształtowanie*, w: *Studia philosophiae christianae*, rok XXII, nr 2, s. 12 ATK, Warszawa 1986.

⁹ por. Z. Chlewiński, dz. cyt., s.75.

¹⁰ por. tamże, s. 77.

grożenie mogą doprowadzić wprawdzie do ślepego posłuszeństwa, ale na dłuższą metę nie pomogą zinternalizować norm moralnych i zdeformują sumienie.

By uniknąć mechanicznego przestrzegania przepisów moralnych, konieczne jest wskazywanie na wartości moralne, które leżą u podstaw pożądanych zachowań. Jak zauważył S. Birngruber, „(...) działalność pedagogiczna nie może skupiać się wyłącznie na samych pouczeniach, gdyż będą one wywoływały jedynie sprzeciw młodzieży”¹¹. Na pewnym etapie rozwoju rola rodziny przestaje być jedyną i pierwszoplanową. Pojawiają się grupy rówieśnicze czy instytucje wychowawcze (szkoła, kościół). Doświadczenia przeżyte wraz z wychowawcami, kolegami, koleżankami, są okazją do podejmowania pierwszych wyborów, a przy tym pokazują, na ile uwewnętrznione zostały przekazane wcześniej normy. Jeśli dziecko przeżywa konflikt z rodzicami, nie ma dobrego kontaktu z wychowawcą czy księdzem, łatwo ulegnie negatywnym wpływom środowiska.

Kluczowy jest rozwój osobistej autonomii sumienia, której wyrazem jest branie odpowiedzialności za własne czyny, a także wolność. Nie chodzi przy tym o doskonałą i absolutną wolność (indeterminizm) – ale mającą wyraz w tym, że „człowiek może kierować się wybranym przez siebie systemem wartości niezależnie od psychologicznych jak i fizycznych uwarunkowań”¹² (autodeterminizm). Widząc różnorodność systemów wartości, którymi kierują się współczesne autorytety, niekiedy sprzeczne ze sobą modele proponowane przez wychowawców, Kościół i mass media – młody człowiek musi wybierać te normy, którymi będzie się kierował. Potrzebna jest w tym refleksja, samowychowanie i autentyczność, aby ograniczyć to, co odbiera jednostce wolność do samodzielnych wyborów, podyktowanych autonomicznym sumieniem¹³. Ostatecznie formowanie sumienia jest zadaniem każdego człowieka, trzeba ją osiągnąć samemu¹⁴.

¹¹ S. Birngruber, dz. cyt., s. 13.

¹² Ks. J. Makselon, *Problematyka sumienia w psychologii*, w: *Ateneum kapłańskie*, zeszyt 467, s. 148, styczeń/luty 1987.

¹³ por. Z. Chlewiński, dz. cyt., s. 79.

¹⁴ por. ks. Dariusz Buksik SDB, *Potrzeba kształtowania sumienia w perspektywie konsekracji zakonnej*, *Seminare*, nr 19/ 2003, s. 299–314; artykuł na:

<http://webcache.googleusercontent.com/search?q=cache:GezZPWH8eoJ:www.seminare.pl/19/buksik.doc+sumienie+psychologii+religii&cd=21&hl=pl&ct=clnk&gl=pl>; dostęp z dnia 14 kwietnia 2010.

Zaburzenia sumienia

W procesie formowania sumienia może z różnych racji dojść do jego deformacji. Najczęściej stwierdza się błędy lub braki w wychowaniu prowadzącym do pełnej i trwałej internalizacji wartości moralnych oraz odpowiedzialności za własne postępowanie za główne przyczyny tego stanu. Defekty psychiczne, zepsuta atmosfera moralna otoczenia lub negatywne wpływy kultury masowej również przyczyniają się do powstania sumienia błędnego¹⁵. Szczególną rolę odgrywa także popełniany grzech, zwłaszcza grzech ciężki¹⁶.

Prawidłowy rozwój intelektu oraz emocjonalności są koniecznym warunkiem rozwoju sumienia, chociaż nie wystarczającym. W przypadku osób upośledzonych umysłowo, u których występuje obniżenie wielu funkcji psychicznych (percepcji, koncentracji, wyobraźni), nie rozwija się dostatecznie system pojęć moralnych ani wyższa uczuciowość (tzw. uczucia moralne), pojawia się brak umiejętności zinternalizowania norm moralnych¹⁷. Trudno takim osobom kontrolować własną sferę emocjonalno-dążeńiową, nie przeżywają poczucia winy i nie potrafią prawidłowo odebrać informacji zwrotnych nt. swojego postępowania. To sprawia, że mają trudności w przewidywaniu konsekwencji swoich czynów i we właściwym znaczeniu nie podejmują decyzji moralnych.

Istnieje kilka typów zaburzeń. Jednym z nich jest sumienie infantylne, które charakteryzuje się tym, iż nie jest autonomiczne. Człowiek w sytuacji wyboru między dobrem a złem kieruje się „sumieniem” swoich wychowawców lub grupy, której jest częścią. W zwyczajnych warunkach postępuje zgodnie z przyjętymi wartościami, jednak w sytuacjach granicznych kieruje się innymi motywami (np. strachem). Brak więc stałości i dlatego łatwo może stać się taka osoba narzędziem w czyichś rękach. Gdy łatwiej jest zaszczepiać normy moralne innym ludziom niż sobie, mamy do czynienia z sumieniem faryzejskim. Eksponuje się normy drugorzędne przy jednoczesnym (świadomym lub nie) pomijaniu bardziej istotnych. Innym rodzajem niedojrzałości jest sumienie zniewolone. Osoby, wobec których

¹⁵ Ks. S.Kisiel, dz. cyt., s. 52.

¹⁶ por. ks. M. Wolicki, *Wypaczenia sumienia*, w: *Słoneczna Skala. Kwartalnik o wychowaniu*. Nr 55 (I-III) 2006 r., artykuł na: http://mtrójnar.rzeszow.opoka.org.pl/anna_jenke/art_mw1.htm; dostęp z dnia 14 kwietnia 2010 r.

¹⁷ por. Z. Chlewiński, dz. cyt., s. 58.

zastosowano przemoc (fizyczną, psychiczną, obie razem) w celu zniewolenia, pod wpływem takich działań i strachu przestają kierować się osobistymi przekonaniem, a postępują zgodnie z wolą tego, który ją narzuca. Uznają więc sankcje za niewykonanie czynu za gorsze od spełnienia nie akceptowanego polecenia. Również zabieg tzw. prania mózgu prowadzi do zmiany dotychczas uznawanego systemu wartości na rzecz „nowej tożsamości”. Poprzez stosowanie zabiegów fizycznych czy psychotechnicznych (karanie i nagradzanie, wzbudzanie poczucia winy, indoktrynacja), doprowadza się człowieka do stanu regresji i buduje się nową strukturę osobowości¹⁸.

Kolejnym typem nieprawidłowości sumienia jest sumienie zakłamanie, samooszukujące się. Mamy z nim do czynienia wówczas, gdy dla ratowania pozytywnego obrazu siebie wobec jednoczesnej niewierności przyjętym normom, następuje usprawiedliwianie się od wysiłku dążenia ku wartościom, wyolbrzymianie trudności, by być im wiernym. Pomniejsza się skutki swoich złych czynów (racjonalizacja) oraz przerzuca winę na innych ludzi lub okoliczności (projekcja)¹⁹.

Jeszcze innym defektem jest sumienie skrupulancie (w odróżnieniu od skrupulatnego), charakteryzujące się nadmiernymi lękami przed popełnieniem grzechu, patologicznym poczuciem winy, zaburzeniami w ocenach moralnych (dopatrywanie się zła tam, gdzie go nie ma). Wahania i trudności w podejmowaniu decyzji moralnych oraz poczucie winy mogą występować również u osób o wrażliwym sumieniu, dążących do wysokiego poziomu moralnego, stąd istotna jest umiejętność rozróżniania takich osób w przypadku terapii czy spowiednictwa.

Zakończenie

Zagadnienie sumienia może być rozumiane i wyjaśniane na wielu płaszczyznach: psychologii, teologii, filozofii. Przez wieki związane było głównie (bądź jedynie) z religią, stąd od Oświecenia negowano jego istnienie jako czegoś wspólnego dla wierzących i niewierzących. Z kolei badania empiryczne współczesnej psychologii próbują wyjaśniać sumienie jako zbiorczą nazwę pewnej

¹⁸ por. Z. Chlewiński, dz. cyt., s. 68.

¹⁹ por. Ks. J. Makselon, dz. cyt., s. 149.

Krzysztof Michalski SJ

grupy zachowań: w sytuacjach, kiedy jednostka wchodzi w konflikt z przyjmowanymi wartościami. Sądzę, że sprawa nie jest do końca zamknięta. Kształtowanie sumienia odbywa się zarówno poprzez odpowiedni wysiłek wychowawczy i samowychowawczy, jak i poprzez wartości religijne, wzorce świętości czy postawy moralno-światopoglądowe. Chodzi więc o to, by człowiek dążył do wszechstronnego rozwoju, a wymiarem tego jest m.in. dojrzałe uformowane sumienie. Stąd redukcja sumienia do jednej tylko ze sfer sprawia, że pomija się któryś z istotnych aspektów życia ludzkiego.